Cena - Zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, poniedziałek, 19 maja 1947 roku | Nr 135 (437)

Zamiast postępu...

Przewodniczący CIO Philip Murray i sekretarz AFL George Meany, wygłosili przemówienia radiowe, w których zaatakowali gwałtownie uchwaloną przez kongres nową ustawę o prawodawstwie pracy.

Murray nazwał ustawę tę „monstrum społecznym" i zaapelował do prezydenta Trumana, aby założył veto przeciwko uchwale kongresu.

Mówcy podkreślili, że nowe ustawodawstwo pracy zlikwiduje zdobycze amerykańskiego ruchu robotniczego, osiągnięte w ciągu ostatnich 50 lat i cofa wstecz rozwój Stanów Zjednoczonych.

Pogański kult dolara

jest motorem polityki Trumana. — Ofensywa na Francję. — Nowe formy niewoli dla Europy

Dla każdego w Europie jest już dzisiaj jasne, że **Stany Zjednoczone przystąpiły do wielkiej ofensywy dolarowej** na nasz kontynent. Imperializm amerykański chce „zakupić" w Europie wolność narodów, wykorzystując ich trudną sytuację wewnętrzną, bądź w dziedzinie politycznej (Grecja), bądź też w dziedzinie gospodarczej (Francja).

Nie owijając w bawełnę, Stany Zjednoczone **uzależniają swą pomoc od przyjęcia przez Francję następujących warunków:**

1) **Kontrola Stanów Zjednoczonych nad sposobem wykorzystania funduszów amerykańskich.** Pożyczka amerykańska będzie udzielona przez prywatne banki amerykańskie prywatnym bankom francuskim. W ten sposób **życie gospodarcze Francji będzie kontrolowane przez prywatne banki amerykańskie.**

2) Opracowanie „amerykańsko-francuskiego planu" rozwoju **francuskich terenów zamorskich, a w szczególności północnej i zachodniej Afryki.**

3) Zbudowanie w Afryce amerykańskich lotnisk dla „handlowej floty powietrznej" Stanów Zjednoczonych na podstawie specjalnych umów.

Umowy te będą nosiły miano „wzajemnych", gdyż Francja będzie miała na papierze — prawo założenia podobnych lotnisk w USA i na terytoriach, znajdujących się w amerykańskiej strefie wpływów.

Według informacji z miarodajnych źródeł — pierwsza transza „kredytów" amerykańskich wyniesie 1 miliard dolarów.

* * *

Z Aten donoszą, że ambasador amerykański przedłożył rządowi greckiemu szereg „propozycji", dotyczących dalszej polityki wewnętrznej. Niektóre „wskazówki" rząd po burzliwej dyskusji postanowił **przyjąć.** Postanowiono również zwrócić się do rządu USA po instrukcje w kilku innych sprawach.

Wśród problemów, o których zadecydować ma Biały Dom, znajduje się niewątpliwie **projekt uznania greckiej koalicji demokratycznej „EAM" za organizację nielegalną.**

Przyszłość okaże, czy i w jakim stopniu Trumanowi uda się **narzucić Europie niewolę dolarową na miejsce niewoli hitlerowskiej,** od której narody uwolniły się kosztem milionów ofiar ludzkich.

Warunki Anglikom

stawia organizacja podziemna w Palestynie

Prasa donosi, że żydowska organizacja bojowa w Palestynie zgodziła się na zawieszenie broni, jeśli władze brytyjskie nie będą kontynuowały akcji skierowanej przeciwko nielegalnym imigrantom żydowskim.

Delegacja podkreśla, że jeśli rząd palestyński nie przyjmie powyższego warunku walka trwać będzie nadal, niezależnie od wyniku badań komisji ONZ.

Pięć elektrowni

otrzyma Polska w dostawach UNRRA

Kwatera Misji UNRRA w Warszawie informuje, że w bieżącym miesiącu przybędą do portu gdyńskiego statki, wiozące pięć kompletnie wyposażonych elektrowni parowych, zakupionych w Ameryce.

Elektrownie te przydzielone zostały przez UNRRA, w porozumieniu z władzami polskimi, następującym miastom: Świebodzin (2) oraz Gorzów (1) w woj. poznańskim, Krynica (1) i Biała Podlaska (1).

W chwili obecnej przygotowuje się transport urządzeń elektrowni z portów do miejsca przeznaczenia.

Nikłe rezultaty

rokowań anglo-amerykańskich w sprawie administracji Niemiec

Urzędowo podano do wiadomości, że w wyniku rokowań, prowadzonych przez gen. Clay'a w imieniu amerykańskich władz okupacyjnych oraz gen. Robertsona, reprezentanta brytyjskich władz okupacyjnych, osiągnięto *częściowe porozumienie, które zostało zatwierdzone przez rząd brytyjski.*

Porozumienie to przewiduje, że *Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wspólnie ponosić będą koszty związane z odbudową przemysłu niemieckiego* i realizacją planu importowo-eksportowego Niemiec. Porozumienie przewoduje utworzenie 5 urzędów administracyjnych, które zasięgiem swym obejmą obie strefy. Urzędy te będą miały uprawnienia zarówno usta wodawcze jak i wykonawcze. Planuje się również utworzenie rady ekonomicznej, w skład której wejdą przedstawiciele poszczególnych krajów niemieckich.

W komunikacie urzędowym podkreślono, że celem porozumienia jest zacieśnienie współpracy gospodarczej, nie politycznej, między strefą brytyjską i amerykańską.

Włochy na nowej drodze

Nitti tworzy gabinet, oparty na szerokiej koalicji partii antyfaszystowskich

Z Rzymu donoszą: Francesco Nitti, któremu prezydent de Nicola powierzył misję utworzenia gabinetu, oświadczył w niedzielę, że zadowolny jest z rozmów, jakie przeprowadził z przywódcami głównych partii politycznych Włoch. Nitti podkreślił, że zmierza do utworzenia rządu, w którym byliby reprezentowani komuniści, socjaliści, chrześcijańscy - demokraci, mniejsze ugrupowania umiarkowane oraz przedstawiciele kół niezależnych.

Skład nowego gabinetu zostanie przedstawiony prezydentowi w nocy z niedzieli na poniedziałek, lub w ciągu poniedziałku. Nitti złoży powyższe oświadczenie o godz. 18 po południu.

W rzymskich kołach politycznych przewiduje się, iż w rządzie Nitti'ego otrzymają chrześcijańscy demokraci 4 teki, socjaliści — 3, komuniści — 2, republikanie — 1, partia czynu — 1, demokraci narodowi (partia Nitti'ego) — 1. Nadto w skład rządu wejdą ministrowie bezpartyjni.

* * *

Pisma, które reprezentują partię chrześcijańsko - demokratyczną, socjalistyczną i komunistyczną, wskazują jednogłośnie na konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu rządowego.

Pisma te zapowiadają w zasadzie swe poparcie dla wysiłków podjętych przez Nitti'ego w kierunku szybkiego utworzenia nowego rządu.

Przedsiębiorstwa prywatne

muszą należeć do zrzeszeń branżowych

Akcja reorganizacji zrzeszeń przemysłu prywatnego w skali państwowej została zakończona 30 kwietnia r.b.

W wyniku odbytych w okresie dwumiesięcznym przeszło 50 zjazdów utworzono 44 okręgowe zrzeszenia przemysłu prywatnego, 5 związków zrzeszeń oraz 2 jednostopniowe ogólnopolskie zrzeszenia branżowe.

Schemat organizacyjny zrzeszeń przy przystosowany jest do aktualnej organizacji przemysłu państwowego. Zrzeszenia, po zatwierdzeniu przez Min. Przemysłu i Handlu statutów, posiadać będą osobowość prawną.

Bardzo ważnym momentem jest wprowadzenie przymusu organizacyjnego, t.j. obowiązkowego należenia przedsiębiorstw przemysłu prywatnego do właściwych im branżowo i terytorialnie zrzeszeń.

Zacięte boje

o wejście do Ligi

Polonia (Bytom) — Szombierki 4:3 (2:0).
Wisła — Motor 16:0 (6:0).
Skra (Częstochowa) — Polonia (Świdnica) 2:1 (1:1).
Polonia (Warszawa) — Ognisko 7:1 (1:1).
ZZK — Grochów 5:2 (4:0).
Radomiak — Cracovia 1:1 (1:0).
Rymer — Gedania 1:1 (0:1).
AKS — Pomorzanin 2:0 (2:0);
RKU — Orzeł 1:0 (0:0).
ŁKS — Garbarnia 3:1 (2:1).
Warta — Lublinianka 11:1 (5:0).
Tęcza — PKS 4:0 (3:0).
WMKS — KKS (Olsztyn) 3:2 (0:1).

Czang-Kai-Szek nie chce pokoju

Chińskie wojska komunistyczne podjęły generalną ofensywę. — Masowe demonstracje przeciw wojnie domowej

Rozgłośnia chińskiego rządu podała w godzinach wieczornych dn. 18 bm., że **wojska komunistyczne przystąpiły do generalnej ofensywy w Mandżurii.**

W okolicach Szantung trwają zacięte walki z oddziałami Kuomintangu, których opór słabnie.

W rejonie tym **rozbito doszczętnie 74-tą dywizję wojsk Kuomintangu.**

Z Paryża donoszą, że **chińskie wojska komunistyczne posunęły się naprzód** i po pokonaniu oporu nieprzyjaciela dotarły do punktu, oddalonego o kilkanaście kilometrów od Jenanu. Chińskie wojska komunistyczne zbliżają się do tego miasta z północnego wschodu i południowego wschodu. Podczas walk wzięli komuniści chińscy wielu jeńców.

Koła zbliżone do rządu Kuomintangu donoszą, że **sytuacja Czang-Kai-Szeka staje się z dnia na dzień groźniejsza i jedynym dlań wyjściem jest natychmiastowe podjęcie rokowań w sprawie zawarcia pokoju.**

* * *

Agencja France Presse donosi, że w Pekinie, Nankinie, Tsiensin i w wielu innych miastach odbyły się **wielkie demonstracje studentów, domagających się zaprzestania wojny domowej w Chinach.** Studenci ogłosili strajk i nie dopuścili profesorów na wykłady. Domagają się oni stworzenia warunków, w których mogliby spokojnie studiować. Podczas demonstracji studenci **protestowali przeciwko polityce Kuomintangu,** prowadzącej do zaostrzenia wojny domowej w Chinach.

Czang-Kai-Szek zapowiedział zastosowanie **ostrych represji wobec strajkujących studentów.**

„Sześć złotych..."

Zachłanne apetyty dorożkarzy

Dlaczego w Łodzi kurs kosztuje kilka razy więcej niż w Warszawie czy Poznaniu? — Kiedy wreszcie doczekamy się taksy?

Na postoju przy rogu Gdańskiej i 11-go Listopada stała jedna jedyna dorożka.

— **Pojedzie pan?**

— **Daleko?**

— **Do Grand-Hotelu.**

— **Sześć złotych.**

Byłem sam jeden, bez żadnego bagażu. Zależało mi bardzo na czasie, a ponieważ nie nadjeżdżał akurat żaden tramwaj, chciałem skorzystać z tego środka lokomocji. Ale „sześć" złotych za kurs (czytaj: **sześćset złotych**) to suma, przekraczająca moje możliwości finansowe. Zapamiętałem więc numer dorożki (352) i zrezygnowany, oczekując nadejścia tramwaju, zastanawiałem się **dlaczego Zarząd Miejski uparcie nie ustala taksy dla dorożek i jak długo jeszcze władze będą tolerowały to niesłychane zdzierstwo.**

Nie jest to bowiem wypadek odosobniony. Wszyscy dorożkarze łódzcy żądają horendalnie wysokich cen. Znane nam są fakty, gdy za normalny kurs w mieście **mistrzowie bata śpiewali po 800 złotych!**

Byłem ostatnio w **Poznaniu**, w czasie Międzynarodowych Targów. Często korzystałem z dorożek i nie zdarzyło mi się ani razu, **abym zapłacił za kurs więcej niż 150 złotych.** Tam wprawdzie również nie ma taksy, ale z dorożkarzem nie trzeba się wcale targować: **wystarczy mu dać banknot 500-złotowy, a sam wyda 350 złotych reszty.**

A jak jest w stolicy? Za kurs w mieście **nie płaci się więcej niż po 150 złotych**, w wyjątkowych wypadkach, na specjalnie odległych trasach — taksa wynosi maksimum 200 złotych.

Dlaczego więc w Łodzi dorożki są tak drogie?

Zapytany o powód mistrz bata odpowiedział sentencjonalnie:

— **Panie, a ile kosztuje owies?**

A ile kosztuje owies w Poznaniu, czy Warszawie? Czy jest to możliwe, aby był w tych miastach kilka razy droższy niż w Łodzi? A może tam dorożkarze karmią konie... ziemią?

Dla nas sprawa jest jasna. Oto dorożkarze łódzcy wykorzystują poprostu fakt, że w mieście naszym **kursuje zaledwie kilkanaście taksówek,** podczas gdy Poznań ma ich ponad sto, jak również Warszawa.

Dorożka nie jest dziś luksusowym środkiem lokomocji. Nikt bez istotnej potrzeby nie urządza przejażdżek po mieście. Jeżeli ktoś decyduje się na nią, **to tylko dlatego, że zmuszają go do tego okoliczności.**

Cóż mają zrobić lekarze, wzywani do chorych, zamieszkałych na krańcach miasta? **Jeżeli dorożkarz żąda od nich po 600 — 700 złotych za kurs, ile ma zażądać lekarz za wizytę?**

Jeszcze raz apelujemy do Zarządu Miejskiego o **natychmiastowe ustalenie i wydanie taksy dla dorożek konnych.** Odpowiednie zaś czynniki winny dorożkarzy, zdzierających skórę z publiczności, potraktować **tak samo jak sklepikarzy, pobierających wyższe ceny za artykuły pierwszej potrzeby, lub rzemieślników stosujących niedozwoloną marżę zarobkową. Rozzuchwalonym dorożkarzom należy pokazać, że wszelkie bezprawie ma swój kres i że uprawiany przez nich wyzysk nie będzie dłużej tolerowany!** (o)

Najpierw zaprosił na wódkę

a potem kazał zapłacić rachunek

Eugeniusz Iwaniec, kupiec z ulicy Rezedowej 1, wcale nie wąchał rezedy, lecz zamiast tego mało konkretnego zajęcia w nocy 25 kwietnia raczył się obficie alkoholem.

Pierwszą wizytę złożył w knajpie przy ul. Zawadzkiej. Gdy siedział przy stoliku podszedł doń jakiś nieznany mężczyzna i poprosił o papierosa.

Z kolei ob. Iwaniec udał się do drugiego przybytku bożka Bachusa — do restauracji „Casino" przy ul. Piotrkowskiej, gdzie również wypił większą ilość wódki.

Gdy tak systematycznie opróżniał kieliszki, do lokalu **wszedł nieznajomy z ul. Zawadzkiej, którego poczęstował uprzednio papierosem. Przybyły zaprosił ob. Iwańca, jako starego już znajomego do swego stolika, prosząc, aby napił się z nim wódki.**

Po libacji p. Iwaniec udał się do domu. W bramie jednak dogonił go znajomy „nieznajomy" i **zażądał, aby uregulował przypadającą na niego część rachunku.**

— **Ani mi się śni** — zdecydowanie oświadczył zaczepiony — **pan mnie prosił, więc niech pan sam płaci.**

Tamten jednak nie ustępował, wówczas ob. Iwaniec wskoczył do przejeżdżającej dorożki, usiłując uciec. Podczas jazdy pękła opona i dorożka zatrzymała się. **Uciekający wsiadł do drugiej, każąc dorożkażowi jechać co koń wyskoczy, a gdy pogoń zbliżała się, wskoczył z kolei do trzeciej dorożki.**

Wreszcie jednak dogonił go żądający zemstą nieznajomy od kieliszka. Wówczas ob. Iwaniec użył ostatniego argumentu — **poturbował dotkliwie byłego kompana, jak się potym w komisariacie okazało — ob. Stanisława Krajewskiego, z ul. Jaracza 93.**

Sąd Starościński, nie wnikając w meritum sprawy t. zn. kto powinien zapłacić za rachunek, ukarał ob. Iwańca grzywną **1.000 zł. za zakłócenie spokoju publicznego.**

Młodość Tomasza Edisona

Film ten nie jest biografią słynnego wynalazcy, — jest raczej fragmentem z jego życia w okresie młodzieńczym, w okresie najtrudniejszych zmagań jego wielkiego ducha z małością i nieuctwem nierozumiejących go ludzi.

Przejmująca i wielka jest tragedia tego niezwykłego chłopca, którego wszyscy wyśmiewają, nazywając zwariowanym półgłówkiem, któremu przez złość lub głupotę niejednokrotnie niszczą owoce jego mozolnej pracy i dociekań, nie szczędząc upokorzeń, a nawet razów. Lecz jego niestrudzony geniusz za każdym razem podejmuje walkę na nowo.

Jedynym człowiekiem, który rozumie tragedię chłopca, jest jego matka, kóra swą niezwykłą intuicją miłości macierzyńskiej wyczuwa geniusza i przyszłego wielkiego wynalazcę. W niej jednej tylko znajduje sprzymierzeńca w swych najcięższych chwilach zwątpienia.

Siła ducha i upór w dążeniu do celu są u młodego Edisona zdumiewające. Wbrew wszystkim przeciwnościom — wytrwale, nieugięcie dąży naprzód, wpatrzony w swój wielki cel — wydarcie nauce jej tajemnic i oddanie ich w służbę człowiekowi.

Umiłowanie człowieka, umiłowanie całej ludzkości, przyświeca wszystkim poczynaniom i dążeniom genialnego wynalazcy przez całe jego życie.

Scenariusz tego niezwykłego filmu obfituje zarówno w momenty komiczne, jak pełne dramatycznego napięcia, a postać młodego Edisona po mistrzowsku odtworzona jest przez świetnego aktora Mickey Rooney. Cała zresztą obsada jest świetna i daje koncert gry aktorskiej. Składa się ona z aktorów tej miary jak: Fay Bainber — w roli matki, George'a Bancforta — w roli ojca i Virginii Weidler — w roli małej siostrzyczki Fannie.

Wysoki poziom artystyczny filmu, świetna reżyseria i gra oraz interesujący scenariusz, składają się na film wielkiej klasy, świetnie oddający atmosferę, w której wzrastał i walczył jeden z największych i najgenialniejszych ludzi, wielki syn Ameryki, należący do całego świata.

Film ten ukaże się w Łodzi we wtorek.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 23b), Epsztajna Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

KONKURS LETNI

„Expressu Ilustrowanego"

Kupon Nr. 29

Wyciąć i zachować!

195)



Michalina milczy. Siostra rozgląda się potem po pokoju. Wzrok jej zatrzymał się nagle na leżących pod stołem skorupach rozbitej flaszki.

— Przyznaj się Michalino, bawiłaś się?

Kochanka Toma Hukana wybuchnęła histerycznym śmiechem.

— Zgadłaś! Właśnie, że zgadłaś!... bawiłam się!... bawiłam się cudownie!

Zośka jest przerażona jej wybuchem.

— Ależ Michalinko uspokój się — bierze ją mocno w objęcia.

Nareszcie ktoś przemówił ciepło i serdecznie: a Michalina była tak bardzo spragniona czyjegoś współczucia. Opiera swoją twarz o ramię siostry, wciąż jeszcze trzymając ją w objęciach i wybucha głośnym płaczem.

— Michalinko, bój się Boga... Michalinko, co ci się stało? — Zośka płacze razem z nią.

Ach, Zosiu — łkała rozpaczliwie Michalina — nawet nie wiesz, jak bardzo jestem nieszczęśliwa... Tom... Tom,

— Czy Tomowi zdarzyło się nieszczęście?

— Tom porzucił mnie i żeni się z inną.

— Żeni się z inną? — znieruchomiała Zoska.

— Tak, dziś po południu odbędzie się jego ślub. Ale ja tego nie przeżyję chyba! Zobaczysz, że stanie się nieszczęście.

— Ależ uspokój się kochana — Zośka, usiłując pocieszyć starszą siostrę płacze razem z nią i ociera palcami łzy.

Wreszcie Michalina opamiętała się. Widocznie jakieś złe myśli zaczęły snuć się jej po głowie, bo spochmurniała, a oczy jej stały się znowu mściwe.

— Słuchaj, Zoska, dość już tego. Musisz stąd odejść. Chcę się umyć i przebrać, bo wybieram się do kościoła na ślub Toma.

— To weź mnie razem z sobą!

— Wykluczone, pójdę sama — rzuciła twardo. A potem bardzo miękko dodała.

— Żegnaj Zośka! I pozdrów ode mnie wszystkich tam u nas w domu.

Zdjęła z ręki złotą bransoletkę i podała ją Zośce.

— A ten drobiazg weź sobie na pamiątkę od swojej nieszczęśliwej siostry... ale schowaj dobrze, żeby nie zobaczyła go matka.

Sercem Zośki targnęło złe przeczucie.

— Michalinko — spojrzała na nią z trwogą — dlaczego jesteś taka dziwna?

— Nie jestem dziwna, tylko bardzo nieszczęśliwa! Razem z miłością Toma skończyło się dla mnie i życie — szepnęła smutnie starsza Berdyszówna. Że zaś oczy młodszej siostry pełne są czułości i niepokoju, ona pocałowała je szybko i powtórzyła.

— A teraz odejdź Zosieńko, bardzo cię o to proszę... Pozdrów ode mnie rodziców... i uściskaj braciszka.

— Michalinko — Zośka chce powiedzieć jej coś jeszcze, ona jednak niedwie przemocą wypycha ją za drzwi.

— Odejdź — przekręca klucz w drzwiach.

Spogląda potem na zegarek.

— Boże! Już jest czwarta.

Michalina myje się szybko, doprowadza do porządku włosy i wkłada szary kostium.

Na nogach ma jeszcze ranne pantofle. Jest tak roztargniona, że omal nie wyszła w nich na ulicę.

Wraca i wyciąga z szafki sportowe trzewiki.

Teraz jest już gotowa do wyjścia.

Raz jeszcze obrzuciła spojrzeniem mieszkanie, w którym kiedyś była tak bardzo szczęśliwa.

Przypomniał jej się wieczór, kiedy to wprowadził ją tutaj po raz pierwszy Tom Hukan.

— To mieszkanie wynająłem i urządziłem dla ciebie. Czy jesteś zadowolona? — spytał, ujmując ją lekko wpół.

Michalina była olśniona i szczęśliwa, że Tom pamięta o niej, znaczyło to bowiem, że przywiązał się do niej mocniej niż do przelotnej przygody. I to też było dla niej zasadnicze.

A mieszkanie?

Owszem, uradowała się, że posiada teraz swój własny kąt, gdzie odtąd przyjmować będzie mogła swojego Toma. — Niemniej chciała mu odpowiedzieć:

— Cieszy mnie to mieszkanie, nie sądź jednak, że żądam od ciebie takich czy innych podarunków. Ja proszę cię tylko o jedno: kochaj mnie choć trochę...

Ale Tom nigdy nie rozumiał właściwego sensu jej miłości. Traktował ją zawsze jak kobietę, której się płaci, a wczoraj...

Michalina zacisnęła mocniej zęby i mocniej ścisnęła w palcach torebkę, w której spoczywał mały, lśniący przedmiot, mający uprościć tamten zbyt męcząco zagmatwany rebus.

Tramwaj uciekł jej dosłownie z przed nosa. Stojąc na przystanku i czekając na następny, denerwowała się.

— Bylebym się tylko nie spóźniła... Bylebym się nie spóźniła.

A jednak spóźniła się.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Wiatrak nas rzucił na ten domek... Co tu może być?
WICEK: — Bimberek! Powąchaj!... Ale nie pij, bo się strujesz!

WICEK: — Cholera mnie bierze!... Ładna „współpraca" z państwem, co? Za raz zrobimy porządek!
WACEK: — Bimbrownik leci!...

BIMBROWNIK: — Łby wam porozwalam! Zakatrupię was!...
WICEK: — Szukajmy ukrycia!
WACEK: — Chyba w tym dole!

WICEK: — No, mamy bunkier!
WACEK: — Ale z porzuconym i opuszczonym „umeblowaniem"!
WICEK: — O pieska wybuchowa!

Chciała sprzedać pokój

wyżebrany w Oddziale Kwaterunkowym. – Kombinatorką zajęła się Komisja Specjalna w Łodzi

Do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przekazana została pewna obywatelka, której wykroczenie zasługuje na specjalną uwagę.

Obywatelka ta przyszła z płaczem do Oddziału Kwaterunkowego, żądając mieszkania. **Oświadczyła, że nie ma dachu nad głową i że dłużej nie może poniewierać się z kąta w kąt.**

Oddział Kwaterunkowy nie dysponuje wolnymi mieszkaniami. Akurat jednak, kilka minut przedtem, otrzymano wiadomość, że w domu przy ul. Orlej zwolnił się pojedyńczy pokój. Polecono więc petentce, aby złożyła na ten pokój wniosek. **Po upływie kilku dni „bezdomna" została tam wprowadzona.**

Pomieszkała tam kilka tygodni i ubiła interes ze swym znajomym, któremu **zdecydowała się sprzedać przydzielony pokój za 35.000 złotych.** Na szczęście władze dowiedziały się o tej niedozwolonej tranzakcji i przeszkodziły w jej zrealizowaniu, **przekazując handlarkę mieszkaniami do dyspozycji Komisji Specjalnej.**

Fakt bardzo charakterystyczny na tle panującego u nas głodu mieszkaniowego. Wiele tysięcy ludzi wogóle nie ma mieszkania i każdy z nich byłby szczęśliwy, gdyby mu przydzielono jakiś kąt. **Tymczasem znajdują się ludzie, którzy postanowili się dorobić na tym i przydzielone im mieszkania odsprzedają innym.**

Nie trudno domyśleć się, jakby dalej potoczyły się wypadki, gdyby władze nie wykryły tej afery.

Obywatelka ta odczekałaby pewien czas i znowu przybiegła z **płaczem i lamentem, że nie ma mieszkania.** Tym razem zgłosiłaby się do innego referatu, któryby, rzecz jasna, nie wiedział, że nie dawno gdzie indziej składała wniosek i otrzymała decyzję. Referatów bowiem w jednym Oddziale Kwaterunkowym przy starostwie śródmiejskim **jest aż siedem i jeśli się znajdzie ktoś, podobny do wyżej wspomnianej obywatelki, będzie mógł siedem razy pod rząd składać wnioski, a potem, gdy upłynie dużo czasu — zacząć od początku, bo w nawale pracy już napewno urzędnicy zapomną twarz i nazwisko.**

Aby zapobiec na przyszłość tego rodzaju wykroczeniom — a może ich być bardzo wiele — **nakazem chwili jest zaprowadzenie przez Oddział Kwaterunkowy specjalnej kartoteki imiennej, do której wpisywane byłyby nazwiska wszystkich petentów otrzymujących decyzje na mieszkania. W ten sposób w każdej chwili można będzie sprawdzić, czy petent ubiegający się o mieszkanie nie dostał już przypadkiem decyzji.**

Oszustów zaś, żerujących na nędzy i nieszczęściu ludzkim, należy karać tak surowo, aby było to przestrogą innym.

Przy okazji kilka słów należy poświęcić częstym ostatnio wypadkom **samowolnego zrywania pieczęci z mieszkań, lub pojedyńczych pokoi.**

Ktoś dowiaduje się o wolnym lokalu, składa wniosek, władze nakładają na lokal pieczęcie, ale zanim wnioskodawca otrzyma decyzję — **ktoś go uprzedza, zrywa samowolnie pieczęcie i wprowadza się do mieszkania.**

Intruzowi przysługuje jeszcze prawo odwoływania się i **trudno bardzo wykurzyć go z nieprawnie zajętego lokalu.**

Jaka kara grozi za samowolne zerwanie pieczęci? Prawo przewiduje **karę aresztu 2-ch lat i wysokie grzywny, w praktyce jednak bywa inaczej. Oto ktoś, kto samowolnie zerwał pieczęć z mieszkania wykupił się ostatnio bardzo tanim kosztem: zapłacił na cel dobroczynny... 400 złotych i sprawa została zatuszowana.**

Jeżeli chcemy, aby społeczeństwo nauczyło się respektować zarządzenia władz kwaterunkowych i jeżeli chcemy raz nareszcie zaprowadzić porządek w tej tak bardzo zabagnionej dziedzinie, musimy skończyć ostatecznie z wszelką samowolą! **Kara dla winnych musi być szybka, przykładna i bezapelacyjna!** (s)

W hołdzie powstańcom

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

Łódź oddała wczoraj hołd powstańcom śląskim, biorąc liczny udział w uroczystościach, zorganizowanych z okazji przypadającej 25-letniej rocznicy Powstania Śląskiego.

Z pięknie udekorowanego gmachu przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się Związek Powstańców Śląskich, uczestnicy obchodu udali się rano **na nabożeństwo,** które odprawione zostało w Katedrze św. Stanisława Kostki. Jednocześnie nastąpiło tam **poświęcenie sztandaru,** poczym złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Po tych uroczystościach uformował się pochód, który przeciągnął przy dźwiękach orkiestry na Pl. Wolności, gdzie odsłonięte zostały **dwie tablice historyczne, wywiezione przez okupanta oraz nowa tablica, poświęcona 25-letniej rocznicy.**

Po południu odbyła się **uroczysta Akademia** w sali Teatru TUR przy ul. 11-go Listopada, gdzie po przemówieniach o roli i znaczeniu Powstania Śląskiego nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Zebrani wpisali się do Księgi Pamiątkowej.

Uroczystości wczorajsze zakończył wspólny obiad żołnierski, przy którym uczestnicy Powstania Śląskiego w wylewnej *pogawędce* ***przypominali sobie minione dzieje, stanowiące tak chlubną kartę w dziejach historii Polski.*** *(i)*

Rejestracja rocznika 1927

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we wtorek 20 bm. do rejestracji winni zgłosić się mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

Rejestracja odbywa się w lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15 od godz. 8-ej rano i obejmuje wszystkich mężczyzn rocznika 1927, posiadających obywatelstwo polskie oraz osoby wpisane do III-ej i IV-ej grupy niemieckiej listy naradowej lub t. zw. „Leistungs-Pole".

Popularny radioodbiornik

wypuszczony będzie na rynek

W najbliższym czasie wypuszczony będzie na rynek nowy popularny dwulampowy radioodbiornik, którego cena w hurtowniach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego wynosić będzie **9.200 złotych.** Radioodbiornik kupować będą mogły detalicznie również osoby prywatne.

Radioodbiorniki te produkowane są przez Państwową Wytwórnię Radiotechniczną w Łodzi. W ciągu najbliższych 3 tygodni wyprodukowanych będzie 300 odbiorników radiowych, a w ciągu 2 miesięcy — 900 sztuk. (i)

„Nie robili tego dla nagród"

Zaszczytny jubileusz 86 pracowników Ub. Społecznej

Zapowiedziane uroczystości w związku z 25-leciem działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi odbyły się w sali Państw. Zakładów Przem. Baw. nr. 1 (dawn. Scheibler i Grohman).

Obchód jubileuszowy *zgromadził liczne rzesze pracowników Ubezpieczalni, przybyli również przedstawiciele* **Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ZUS-u, Zarządu m. Łodzi, MRN, Urzędu Wojewódzkiego, partii politycznych, OKZZ, Uniwersytetu, Izby Lekarskiej i Izby Aptekarskiej.**

Przedstawicieli władz i społeczeństwa powitał przewodniczący zarządu Ubezpieczalni ob. **Krzynowek,** poczem dyrektor Ubezpieczalni **ob. Orłowski** naszkicował rys historyczny łódzkiej Ubezpieczalni, podkreślając jej **osiągnięcia i zasługi, położone przez personel na polu zdrowotności publicznej w okresie minionych 25 lat.**

Delegat Min. Opieki Społ. dyr. depart. **Modliński** wskazał, że nawet za czasów ucisku sanacyjnego Ubezpieczalnie spełniały swą rolę, ponieważ miały oparcie w masach robotniczych. **Dziś fundament ten jest tym silniejszy, że robotnicy i pracownicy wywierają bezpośredni wpływ na gospodarkę ubezpieczeniową, ponieważ sami zasiadają we władzach tej ważnej instytucji ubezpieczeniowej.**

Z kolei wygłoszone zostały przemówienia. M. in. przemawiali ob. **Andrzejak** w imieniu *MRN,* **prezydent Stawiński** w imieniu miasta, wicewojewoda **Stawiński,** dr. Pasternak z ZUS-u, ob. **Widawski** z OKZZ i in.

Na zakończenie części oficjalnej przewodniczący Krzynowek w imieniu władz Ubezpieczalni w serdecznych słowach **podziękował za gorliwą i ofiarną pracę 86-ciu jubilatom, którzy mimo ciężkich warunków wytrwali na swych odpowiedzialnych posterunkach przez ćwierć wieku.**

„Nie uczynili tego dla wysokich pensji, ani dla nagród, pracowali dla dobra mas pracujących, z wielką miłością i oddaniem dla idei ubezpieczeń społecznych. Życzymy im dalszych długich lat owocnej pracy na polu zdrowotności publicznej i ubezpieczeń społecznych" — zakończył swe przemówienie przewodniczący.

Po wręczeniu jubilatom dyplomów (otrzymało je 17 lekarzy wiele pielęgniarek, pracowników umysłowych i fizycznych) nastąpiła część artystyczna i zabawa towarzyska, zorganizowana staraniem Zw. Prac. Ubezpieczeń Społecznych. (k)

Niespodzianki w A klasie

W Łodzi odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo piłkarskie Klasy A. W pierwszym meczu Widzew pewnie pokonał drużynę Szkoły Oficerskiej w stosunku 9:1 (3:1), chociaż miał dwóch rezerwowych. Drużyna Szk. Of. kondycyjnie zbyt słaba, jedyną bramkę uzyskała z rzutu karnego.

W drugim spotkaniu KP Zjednoczone doznało sensacyjnej porażki w spotkaniu z Concordią (Piotrków) 1:2 (1:1). „Murowanym" kandydatem do tytułu mistrza jest teraz drużyna Widzewa.

Rekordzista Krakowiak
w finale przegrał z Więckiem

Wczorajsze wyścigi motocyklowe organizowane przez DKS nie należały do udanych. Winy za to nie można przypisać organizatorom, raczej klubom, które uważały za stosowne nie obsadzić tych zawodów, chciaż zaliczane są one do mistrzostw Polski.

Program wyczerpano dwoma przedbiegami i wyścigiem finałowym. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Duraj (Elektrownia) 2.54 przed Małodobrym (Rzeszów) jedynym zamiejscowym przybyłym na zawody. W drugim — Krakowiak (DKS) czas 2,24 (rekord toru) przed Wróżyńskim i Więckiem, który startując na znacznie słabszej maszynie, nadrabiał czas na wirażach, a na jednym z nich upadł.

W finale Więcek na swym motorze był na mecie pierwszy w czasie 2:25,4 przed rekordzistą Krakowiakiem.

ŁKS — Warta 5:3 (3:2)

W meczu szczypiorniaka rozegranym jako przedmecz spotkania ŁKS — Garbarnia, drużyna ŁKS odniosła zwycięstwo nad wicemistrzem Polski w tej konkurencji, poznańską Wartą w stosunku 5:3 (3:2).

Garbarnia też „załatwiona"
Bramki padły ze strzałów Barana i Łącza

Szykował się na niedzielę ŁKS, szykowała się Garbarnia i 12 tys. widzów, którzy pośpieszyli na stadion, ażeby zobaczyć swych pupilów w walce o tak ważne punkty. **Nieprzygotowany do tej imprezy był tylko sędzia.** Powiedzmy szczerze: p. Dabert do spełniania roli arbitra nie nadaje się. **Sędziuje nie tyle źle, ile nieuważnie i popełnia błędy.** Jego wczorajszy występ był drugą wizytą złożoną w Łodzi i znów wielce nieudaną.

ŁKS **wygrał zasłużenie,** to trzeba na samym wstępie zaznaczyć. Może akcje nie były tak efektowne, zwłaszcza w polu, jak akcje Garbarni, może podanie piłek nie dość staranne, ale **sama gra dużo skuteczniejsza.** Doskonale spełniła swe zadanie pomoc, przy czym **Karolek,** grając raczej trzeciego obrońcę, **zupełnie unieszkodliwił Nowaka.** Wiele kłopotu miał Włodarczyk z najlepszym napastnikiem Ignaczakiem. Atak grał różnie: dobrze i źle, te słabsze momenty ma do zawdzięczenia Łuciowi, który stale tracił piłki, a jako strzelec też nie imponował. Baran jest wyraźnie przemęczony nadmierną ilością meczy, ale **dał o sobie znać zdobyciem dwóch bramek. Bardzo dobrze grali Hogendorf i Łącz,** dużą poprawę formy obserwujemy i u **Sidora.**

Początek gry był zgoła nieoczekiwany, gdyż już w drugiej minucie Garbarnia zdobyła przez Ignaczaka bramkę (sędzia przegapił spalony). Stopniowo ŁKS rozruszał się i zaczął przeważać. Wyrównanie padło w 17 min., gdy Baran, przejmując rzut wolny Łącza, **voleyem posłał piłkę do siatki.** W 36 min. przebój Łącza zlikwidował obrońca Garbarni wyraźnym podstawieniem nogi. **Rzut karny Baran przytomnie zamienił na bramkę.**

W drugiej części gry ŁKS okazał się wyraźnie lepszy i stale miał lekką przewagę. Po pięknej akcji Barana, **Łącz doskonale strzela głową,** ustalając wynik zawodów. W Garbarni strzałowo zawodził napad, zwłaszcza Parpan. Kilka okazji zmarnował również dla ŁKS Łuć.

Garbarnia grała w składzie: Jakubik, Tyranowski, Ziemba—Górecki, Lesiewicz, Kolasiński — Skrzyński, Parpan, Nowak, Rakoczy, Ignaczak. W drużynie na wyróżnienie zasługują: Ignaczak, Lesiewicz i Ziemba.

„Wyścig asów" w Warszawie
Zwyciężył Napierała, a Pietraszewski był trzeci

W Warszawie odbył się kolarski „wyścig asów" na dystansie 100 km. Wzięło w nim udział 37 zawodników, a z tej liczby zaledwie 13 wyścig ukończyło, reszta na skutek defektów, lub słabego przygotowania odpadła na trasie.

Zwyciężył Napierała (Sarmata) w czasie 3.02,43 zdobywając nagrodę przechodnią prezydenta m. Warszawy, przed Rzeźnickim i Pietraszewskim (Łódź). Wyścig był bardzo ciekawy i emocjonujący. Najlepsi kolarze wyjechali do Szczecina na obóz przedolimpijski. W biegu dla młodzików na 25 km zwycięstwo w czasie 45 m 36 s. odniósł kolarz ŁKS. Ziemba.

Trójmecz motocyklowy zorganizowany przez Grochów w Warszawie z udziałem poznańskiej Unii i stołecznej Legii, wygrała Unia przed Grochowem i Legią, zdobywając nagrodę przechodnią ufundowaną przez organizatorów, to znaczy KS Grochów.

Lekkoatletyczny narybek
Pabianicki K. S. i AZS świecą Łodzi przykładem

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się na stadionie KP Zjednoczone mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu dla zawodników klasy C. Uzyskano następujące najlepsze wyniki:

100 m. Bednarski (ŁKS) 12,4 s. 1500 m Dychto (PKS) 4:25,5, dysk Kraj (PKS) 31,36, skok wzwyż Fronczak (HKS) 150 cm. 400 m. Lisman (PKS) 53,3, sztafeta olimpijska PKS 3.58,9 s. przed HKS. 200 m. Lisman (PKS) 25,5 s. oszczep Cyga (AZS) 46,75; 300 m Krzesiński (PKS) 2:13,1, skok w dal: Jaraczewski (AZS) 5,64 m. 5 km Morawski (Zryw) 17,41; 4x100 AZS 50,8 przed PKS 51. trójskok Jaraczewski (AZS) 11,59, i sztafeta szwedzka PKS 2.26,2 przed PKS II 2.28,5 i AZS 2:38,6.

W ogólnej punktacji klubowej PKS 221 pkt. AZS 182 pkt. HKS 55 pkt. ŁKS 45 pkt. Zryw, KP Zjednoczone i DKS. Jak widzimy, najlepszym dorobkiem lekkoatletycznym, pracą od podstaw mogą poszczycić się dzisiaj: Pabianicki K.S. AKS i HKS.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR PAŃSTWOWY WOJSKA POLSKIEGO

O godz. 19 min 30 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „Śluby Panieńskie".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka J.B. Pristley'a „MIASTO W DOLINIE".

Kasa czynna od 10-ej do 21-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR

Ostatnie trzy przedstawienia komedii obyczajowej „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego w reżyserii L. Pietraszkiewicza.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i w. Stępnia, z Dymszą w roli głównej na czele zespołu „Syreny".

Początek przedstawienia o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16. tel. 272-70.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"
w sali Teatru Nowego, ul. Kopernika 16

Wystawia barwne widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny Naszyjnik"

Udział bierze 20-osobowy zespół

OGŁOSZENIA DROBNE

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017249

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15 — 18, telefon 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł.) Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — [illegible] zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.